

## STUDIA I ARTYKUŁY

Łukasz Szczypkowski

<https://orcid.org/0000-0001-6874-0433>

Uniwersytet Wrocławski

### Dawna fotografia jako źródło do badań pamięci historycznej mieszkańców małej społeczności na przykładzie Książenic w południowej Wielkopolsce

**Abstrakt:** Dawniej robienie zdjęć było czymś wyjątkowym, specyfika tego typu dokumentacji pozwalała na zatrzymanie czasu, ochraniała ludzi od zapomnienia. Dzięki niej możemy zobaczyć, jak wyglądali ludzie, jak się ubierali, jakie przedmioty były dla nich ważne, jaką mieli budowę ciała, status społeczny itp. Na ważność fotografii wskazują sposób pozowania bądź fakt, że zabierano ją ze sobą w podróż lub na wygnanie.

**Słowa kluczowe:** fotografia, zdjęcie, obraz, pamięć historyczna, wieś, Książenice, Wielkopolska, małe społeczeństwo, chłopci, dokumentacja wizualna.

**Abstract:** In the past, taking photos was something special, the specificity of this type of documentation made it possible to stop time and protect people from oblivion. Thanks to it, we can see what people used to look like, how they dressed, what objects were important to them, what was their physique, social status etc. The importance of the photography is indicated by the way in which they posed for the camera or the fact that photos were taken with them on a journey or exile.

**Keywords:** photography, photo, image, historical memory, village, Książenice, Greater Poland, small society, peasants, visual documentation.

Dzisiejszy świat obraca się wokół obrazu, a kontakty międzyludzkie coraz wyraźniej przybierają formę „języka ikonicznego”<sup>1</sup>. Przykładem tego typu zachowań jest robienie zdjęć, które wykonuje się na każdym kroku i które mają wartość nie tyle dokumentacji, co ukierunkowanego na odbiorcę przekazu. Obecne media, urządzenia komunikacyjne czy portale społecznościowe wręcz narzucają nam pokazywanie swoich fotografii jako swoistą „autoprezentację”. Zatem współcześnie niemal każdy członek społeczeństwa (a przynajmniej młodsze pokolenie) *de facto* wykonuje codziennie jakieś zdjęcia. Dziś z rzadka kto nie posiada przy sobie cyfrowego aparatu fotograficznego w telefonie komórkowym, tablecie czy laptopie. W zapomnienie odchodzą klasyczne aparaty, a pokolenie XXI w. nie wie, do czego służyła klisza fotograficzna. Możliwości techniczne wykonywania zdjęć szybko oraz hurtowo zmieniają historyczny sens i rolę „specyficznego dokumentu historycznego”. Jednak z całego zbioru tysięcy cyfrowych obrazów czy nawet coraz to modniejszych cyfrowych albumów przechowywanych na wirtualnych dyskach ludzie nadal starają wybrać co poniektóre i je „wywołać”, by stały się pamiątką minionych chwil, które już nigdy nie powrócą. Jednym słowem nadać im dawny, tradycyjny walor „dokumentacyjny”. Okazuje się, że w obecnym, coraz to szybszym życiu staramy się zatrzymać czas, wydobyć wspomnienia, a co najważniejsze, zachować daną chwilę na kartce papieru.

Zatem na wstępie powinniśmy zastanowić się, czym była fotografia dawniej. Być może większość z nas odpowie, że sposobem na zatrzymanie czasu, przemijania, a więc fotografia przekazywała wiedzę o nas innym osobom, kolejnym pokoleniom. Zdjęcia były wykonywane, by uchronić nas od zapomnienia. Tak też należy odczytywać stare fotografie – osoby przedstawione na nich zostały uratowane od niepamięci. Nawet jeśli nie znamy ich z imienia i nazwiska, możemy poznać ich wygląd, budowę ciała, status społeczny, sposób ubierania się itp. Stara fotografia pozwala stworzyć wyobrażenie o życiu, osobach oraz miejscach, które już nie istnieją.

Tematem artykułu jest jeden ze specyficznych typów dokumentacji wizualnej: fotografia chłopska oraz jej przydatność do badania pamięci historycznej na przykładzie małej miejscowości w południowej Wielkopolsce – Książenic.

Książenice to wieś w gminie Grabów nad Prosną, w powiecie ostrzeszowskim w południowej Wielkopolsce. Zamieszkuje ją ok. 600 osób, głównie przybyszów z pobliskiego Grabowa nad Prosną. Początki miejscowości sięgają pierwszej połowy XV w., lecz wykopaliska przeprowadzone w 1924 r.

---

<sup>1</sup> Określenie analogiczne do zbitek typu: „język reklamy” czy „język filmu”, podobnie jak Paweł Przywara, biorę w cudzysłów, gdyż należy je traktować jako swoiste „skrótowe myślowe” prezentujące szereg zjawisk. Szerzej o tym mówi P. Przywara, *Ikoniczność w komunikowaniu*, <https://pawelprzywara.wordpress.com/2011/02/26/ikonicznosc-w-komunikowaniu/> (dostęp: 12 XI 2016).

wykazały obecność człowieka na tych terenach już w starożytności. Bliskość miasta spowodowała dynamiczny rozwój miejscowości, biorąc pod uwagę wzrost liczby ludności oraz rozbudowę infrastruktury.

Rozważania nad fotografią chłopską w Polsce odnajdujemy w różnych pracach, jednak swoistym fundamentem oraz inspiracją stało się rozstrzygnięcie konkursu pt. „Fotografia polskiej wsi do 1948 roku”, ogłoszonego 2 V 1983 r. przez redakcję tygodnika „Nowa Wieś” oraz kwartalnika „Fotografia”, przy udziale Polskiego Towarzystwa Historycznego i Związku Polskich Artystów Fotografików<sup>2</sup>. Wówczas udało się zebrać ponad 6 tys. fotografii<sup>3</sup>. Zwieńczeniem tego konkursu było wydanie albumu pt. *Fotografia chłopów polskich*, w którym ukazano najciekawsze prace spośród wszystkich nadesłanych zdjęć. Zebrany materiał posłużył również do napisania kilku artykułów komentujących konkurs. Włodzimierz Mędrzecki wykorzystał go do badań nad historią wsi i rodziny chłopskiej w Królestwie Polskim<sup>4</sup>. Etnolog Joanna Bartuszek odnalazła w zgromadzonym materiale inspiracje do napisania książki pt. *Między reprezentacją a „martwym papierem”. Znaczenie chłopskiej fotografii rodzinnej*, w której postawiła socjologiczną diagnozę i przeprowadziła antropologiczną interpretację fotografii amatorskiej pod względem jej prywatności, jak i rodzinności<sup>5</sup>. Czołowym badaczem, który dostrzegł potencjał tkwiący w prezentowanej fotografii, jest Roch Sulima<sup>6</sup>.

Podstawę do napisania artykułu stanowiły materiały zebrane w trakcie badań terenowych we wsi Książenice. Wybór tej właśnie miejscowości wynika z jej stosunkowo niewielkich rozmiarów, trwałości osadnictwa i braku większych fal emigracyjnych i imigracyjnych. Nie bez znaczenia było też to, że znam tę społeczność, co ułatwiało mi nawiązywanie kontaktu. Przeprowadziłem 9 wywiadów i zebrałem 451 zdjęć. Wywiady zawierają opisy oraz komentarze do obrazów uwiecznianych od czasów zaborów aż po lata siedemdziesiąte XX w. Założeniem było przeprowadzenie co najmniej 15 wywiadów (liczba żyjących potomków rodzin, które zamieszkiwały miejscowość przed II wojną światową), jednak niechęć ze strony mieszkańców do ujawniania osobistych, rodzinnych fotografii spowodowała ograniczenie zakresu badań. Najczęściej odmowę uzasadniano w następujący sposób: „kiedyś to na wsi rzadko fotografowano, bo nie było aparatów”, „gdzieś tam mam jakieś stare

<sup>2</sup> W. Mędrzecki, *Fotografia chłopska jako źródło do dziejów rodziny chłopskiej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Spółczesność polskie XIX i XX wieku*, t. IX, Warszawa 1991, s. 377.

<sup>3</sup> M. Bijak, A. Garlicka, *Fotografia chłopów polskich*, Warszawa 1993, s. 8.

<sup>4</sup> W. Mędrzecki, op. cit., s. 377–395.

<sup>5</sup> J. Bartuszek, *Między reprezentacją a „martwym papierem”. Znaczenie chłopskiej fotografii rodzinnej*, Warszawa 2005, s. 8.

<sup>6</sup> R. Sulima, *Fotografia chłopów polskich*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1987, nr 1–4, s. 113–120; idem, *Album „cieni”. Słowo i fotografia w kulturze ludowej*, w: idem, *Słowo i etos. Szkice o kulturze*, Kraków 1992, s. 116–126.

fotografie, ale Bóg jeden wie gdzie to na strychu się wala” bądź „na wsi to nie było czasu na robienie zdjęć, bo cały czas tylko praca w polu”.

Do każdego respondenta najczęściej udawałem się po kilka razy. Na początku wyjaśniałem, kim jestem, jakie materiały mnie interesują, prosiłem o przygotowanie fotografii oraz wyrażenie zgody na wykonanie kopii i nagrywanie wywiadu. Kilka dni później spotykałem się, aby zrobić kopie zdjęć oraz przeprowadzić wstępny wywiad. Następnie po głównym wywiadzie uszczegóławiałem zwłaszcza wiadomości na temat najbardziej według moich ocen interesujących fotografii. Nie wszystkie zdjęcia udało się zeskanować, w większości przypadków robiłem kopię aparatem fotograficznym. W wywiadach starałem się doprowadzić respondentów do uruchomienia (przywoływania) wspomnień związanych z konkretną fotografią. Często bywało, że rozmowa zamieniała się w opowiadanie historii rodzinnych, zazwyczaj śmiesznych, ale niekiedy także tragicznych, drobiazgów i niuansów z życia prywatnego, a także odnoszących się do historii miejscowości, powiązań genealogicznych. W jednym przypadku zostałem pod koniec wywiadu oprowadzony po byłym folwarku. Bywało, że respondent prosił o niekopiowanie konkretnych zdjęć, tłumacząc to przykładowo swoim złym wyglądem na fotografii bądź nazbyt osobisto-rodzinnym charakterem zdjęć. Spostrzegłem też silne emocje, gdy przykładowo zdjęcie, na którym był eksmaż ankietowanej, zostało natychmiast odłożone do pudełka. Zauważyłem również żywe reakcje na wspomnienia wywołane oglądaniem zdjęć osób nieżyjących bądź traumatycznymi przeżyciami np. z lat wojny.

Duża część zebranych fotografii dokumentuje rodzinne uroczystości, tj. śluby, komunie, chrzty, ale również na niektórych przedstawione zostało sielankowe życie na wsi (tzw. zdjęcia towarzyskie). Zdarzają się zdjęcia (w szczególności te z okresu I wojny światowej), na których zobaczyć możemy mundury pruskie i rosyjskie. Dwie ciekawe fotografie ukazują panoramę miejscowości (fot. 1) oraz grupy żołnierzy pruskich na tle wiejskiej chaty (fot. 2), wykonane w postaci pocztówki; pierwsza zawiera napis: „Gruss aus Xionzenice – Pozdrowienia z Xiążenic”. Pojawiają się również zdjęcia z tłem, wykonane prawdopodobnie w atelier oraz zdjęcia z pozdrowieniami na odwrocie. Ten typ fotografii stanowi cenne źródło wiedzy na temat znaczenia zdjęcia dla osoby przesyłającej.

Ludzkość od zarania dziejów próbowała uwiecznić ważne dla siebie momenty. Przykładem mogą być malowidła w jaskini Lascaux we Francji, greckie i rzymskie wazy ze scenami z życia codziennego oraz portrety czy pomniki upamiętniające ważne wydarzenia. W ten sposób chciano utrwalić chwilę, ocalić ją od zapomnienia, pozostawić swój wizerunek następnym pokoleniom. Wynalezienie fotografii w pierwszej połowie XIX w. pozwoliło „uchronić pamięć przed czasem i związaną z nim przemianą”<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> J. Le Goff, *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007, s. 145.



1. Kartka pocztowa z napisem „Pozdrowienie z Xiążenic”, Książenice, 1910; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



2. Żołnierze armii pruskiej na tle zagrody, już nieistniejącej, Książenice, początek XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

W Polsce wynalazek ten dostępny był jedynie dla ludzi zamożnych – arystokracji oraz rodzin mieszczańskich<sup>8</sup>. Chłopi natomiast, na początku XX w., fotografowani byli rzadko, głównie przez osoby nie pochodzące z ich stanu<sup>9</sup>. Z czasem jednak zaczęły pojawiać się fotografie „na życzenie”. Właśnie tego typu zdjęcia możemy nazwać fotografią chłopską. Terminu tego nie należy mylić z fotografią wiejską, gdyż jest ona zaliczana do fotografii artystycznej. Słusznie zauważył Sulima, że fotografię bardzo szybko przejęła i „zaakceptowała” ludność wiejska. Została zasymilowana z kulturą chłopską i wpisano ją w zjawiska analogiczne do zwyczajowości chłopskiej, tj. opowieści ustne o życiu, pamiętniki czy zapiski kronikarskie<sup>10</sup>. Fotografując się, mieszkańcy wsi demonstrowali strojem, postawą wszystko to, co było dla nich najistotniejsze. „Na tego typu fotografiach mamy do czynienia ze skrótem, a nade wszystko «z symbolizacją kondycji» ludzkiej w ogóle”<sup>11</sup>.

Zastanówmy się, czym była fotografia dla ludności wiejskiej. Jak słusznie zauważyła Bartuszek, dawniej nie istniała potrzeba utrwalania swojego wizerunku. Jedyne obrazy, które dekorowały wnętrza chałup, przedstawiały świętych<sup>12</sup>, czyli ukazywały coś świętego i prawdziwego<sup>13</sup>. Dlatego pojawienie się fotografii w kręgu społeczności wiejskiej było czymś obiektywnym, prawdziwym, a nawet wręcz magicznym. „Obiektywizm fotografii nadaje obrazowi siłę wiarygodności, nie istniejącą w innych utworach plastycznych. Nasz zmysł krytyczny może nam podsuwać różne zastrzeżenia, lecz musimy wierzyć w istnienie przedstawionego na fotografii przedmiotu”<sup>14</sup>. Jej magiczność przejawia się w „zatrzymaniu chwili”, „ocaleniu od zapomnienia”, czyli jako takiej władzy nad przemijalnością, pozwala spełnić marzenia o wieczności<sup>15</sup>. Zdjęcia bliskich należały do podstawowych rzeczy, które zabierano ze sobą w podróż bądź na wygnanie. W ten sposób chciano podtrzymać pamięć o ukochanych osobach. Bardzo często fotografie krewnych nadawały sens życiu, wzmacniały chęć przetrwania. Fotografie bywały jedyną pamiątką po rodzicach, dziadkach czy rodzeństwie. To właśnie pamięć i mechanizm jej oddziaływania na

<sup>8</sup> J. Bartuszek, op. cit., s. 20.

<sup>9</sup> M. Bijak, A. Garlicka, op. cit., s. 8.

<sup>10</sup> R. Sulima, *Fotografia...*, s. 113–114.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> J. Bartuszek, op. cit., s. 26.

<sup>13</sup> Jest to tzw. sensualizm, czyli identyfikacja wizerunku z osobami i nadanie mu świętych mocy oraz otoczenie kultem. Zob. A. Kunczyńska-Iracka, *Rzeźba, malarstwo, grafika – wprowadzenie*, w: E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek, *Sztuka ludowa w Polsce*, Warszawa 1988, s. 174.

<sup>14</sup> A. Bazin, *Ontologia obrazu fotograficznego*, w: *Wiedza o kulturze*, cz. 4: *Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. J. Bocheńska, A. Kisieleska, M. Pęczak, Warszawa 1998, s. 59.

<sup>15</sup> A. Niedźwiedź, *Małe historie. Fotografie domowe w kontekście antropologii wizualnej*, w: *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonka-Czajkowska, A. Niedźwiedź, Kraków 2015, s. 10.

opisywane medium jest istotnym elementem pracy nad fotografią. Musimy podkreślić, że zdjęcie samo w sobie nie zastąpi pamięci, a jedynie może ją w jakimś stopniu wspomóc<sup>16</sup>. Sławomir Sikora pisał: „Wspomnienie musi zostać człowiekowi dane. Nie jest czymś, co można osiągnąć. Nie jest zwykłą pamięcią faktów”<sup>17</sup>. Przeglądając fotografie, odbywamy niejako „spotkania” z przedstawionymi na nich osobami. Zagłębiając się w naszą pamięć, wywołaną obrazem, możemy przypomnieć sobie ich gesty, głos, sytuacje z nimi związane, przeprowadzić „dialog”.

Najstarsze chłopskie fotografie, pochodzące z końca XIX i początku XX w., to najczęściej zdjęcia rodzinne oraz indywidualne wykonane w zakładach fotograficznych w miastach i miasteczkach. Podczas badań natrafiłem na kilka takich zdjęć właśnie z tego okresu. Widać na nich najczęściej żołnierzy – pojedynczo (fot. 3), grupowo (fot. 4) oraz ze swoimi rodzinami (fot. 5). Ta ostatnia fotografia została zrobiona najprawdopodobniej tuż przed wybuchem I wojny światowej. Ciekawe zdjęcie, pochodzące z 1914 r., wykonano w zakładzie fotograficznym gdzieś w głębi Niemiec. Są na nim dwie kobiety ubrane bardzo elegancko, co może świadczyć o uzyskaniu pewnego statusu na emigracji (fot. 6). Owa fotografia została wysłana jako pocztówka. Inne zdjęcia to wspomniane wyżej karty pocztowe z ok. 1910 r. oraz fotografie żołnierzy.

Niestety, praktycznie wszystkie fotografie z tego okresu są anonimowe, a współcześni respondenci nie potrafią ich opisać; postaci na nich widoczne pozostają nieznanne. W Książenicach nie natrafiono na takie osoby, jak np. Wojciech Migacz ze wsi Gostwiczka, który wykonywał fotografie swojej rodziny oraz życia codziennego wsi własnoręcznie skonstruowanym aparatem fotograficznym w 1895 r.<sup>18</sup>

W dwudziestoleciu międzywojennym możemy zaobserwować znaczący postęp techniczny w fotografii. W latach trzydziestych XX w. pojawiły się aparaty migawkowe<sup>19</sup>. Modne stały się fotografie odpustowe i świąteczne, wykonywane na tle płótna z ciekawym widokiem bądź napisem upamiętniającym jakieś wydarzenie. Książenice dzięki bliskości miasta (ok. 4 km) zyskały łatwy i szybki dostęp do fotografa. „Nie pamiętam, kto był wtedy fotografem, ale z tego co pamiętam, to od czasu do czasu, najczęściej w święta przyjeżdżał taki z Grabowa i robił zdjęcia kto tam chciał. Zdjęcia się odbierało jak się szło do kościoła w piątek czy tam w inny dzień, albo ogólnie do miasta na targ”<sup>20</sup> – opowiadał jeden z respondentów.

<sup>16</sup> J. Berger, *Użycia fotografii*, w: idem, *O patrzeniu*, tłum. S. Sikora, Warszawa 1999, s. 75–76.

<sup>17</sup> S. Sikora, *Fotografia między dokumentem a symbolem*, Izabelin–Warszawa 2004, s. 73–74.

<sup>18</sup> A. Garlicka, *O konkursie i wystawie*, „Nowa Wieś” 1985, wyd. spec., s. 4; T. Ambroźewicz, *Fotograf wiejski i jego świat. Wojciech Migacz 1874–1944*, katalog wystawy, Warszawa 1985, s. 3–8.

<sup>19</sup> Aparaty migawkowe umożliwiały wykonywanie zdjęć w ruchu, co zrewolucjonizowało rzemiosło fotograficzne. A. Bieńkowski, *Ostatni wiejscy muzykanci. Ludzie, obyczaje, muzyka*, Warszawa 2001, s. 41.

<sup>20</sup> H.Sz., wywiad z 22 V 2016 r.



3. Żołnierz pruski, miejsce pochodzenia nieznane, początek XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



4. Grupa żołnierzy pruskich, Książenice, 1917; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego





5. Żołnierz pruski z rodziną, miejsce pochodzenia nieznane, początek XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



6. Kobiety na emigracji, Niemcy, 1914; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

Zdjęcia robiono podczas najważniejszych wydarzeń, takich jak śluby, chrzty, komunie. Na zebranych przeze mnie fotografiach widać, że je wykonano na miejscu, a nie w zakładzie fotograficznym. Przykładowo fotografie ślubne przedstawiają młodą parę pośrodku, obok rodzice oraz goście weselni wokół. Nie mogło zabraknąć również muzykantów. Zdjęcia takie wykonywano na tle domu (fot. 7). Pokazano mi również fotografie, na których została uchwycona tylko para młoda na tle wiejskiego podwórza (fot. 8).

Tylko jedna fotografia weselna została wykonana w zakładzie fotograficznym. Trzeba zauważyć, że fotografia chłopska wyróżnia się zachowaniem ścisłej hierarchiczności rodzinnej. Fotografując wielopokoleniową rodzinę, ustawiano ją w określony sposób: na środku najstarsi przedstawiciele rodu w pozycji siedzącej, wyżej nad nimi stały dzieci, natomiast wnuczęta ustawiano przed dziadkami. Inne typy fotografii przedstawiają sielankowe życie na wsi oraz dzieci bawiące się na polu. Pojawiło się również zdjęcie klasy V szkoły podstawowej w Książenicach z 1938 r. (fot. 9) oraz grupy uczniów miejscowej szkoły, pozujących przy wykonywaniu prac polowych na rzecz nauczyciela (fot. 10).



7. Fotografia ślubna, Książenice, 1934; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



8. Fotografia ślubna na tle podwórza, Książenice, 8 I 1930; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



9. Grupa uczniów klasy V w Książenicach, 1938; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



10. Grupa uczniów szkoły w Książenicach wykonujących prace polowe, lata trzydzieste XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



11. Grupa żołnierzy polskich, Książenice, lata trzydzieste XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

„To normalne było, że jak wykopki jakieś czy coś trzeba było zrobić to się szło do nauczyciela i mu pomagało. To tam wszystkie dzieci szły i czy tam liście się grabiło czy jabłka zbierało, wszystko”<sup>21</sup>.

Obrazy te powstały jednak w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. Znalazłem również fotografie przedstawiające żołnierzy (troje z pozujących pochodziło z Książenic) krótko przed wybuchem II wojny światowej (fot. 11). „Przyjeżdżał do nas taki kuzyn ze Szczecina i on miał aparat, wiesz on z miasta [śmiech], co on tych zdjęć tu trząsał. Siebie kazał fotografować. Ja nawet nie pamiętam jak się nazywał. Jak jakieś imprezy takie wiejskie były robione po sąsiadach, ale to jeszcze chyba wakacje w 39”<sup>22</sup>.

Podczas II wojny światowej nastąpił znaczący rozwój technologii fotografowania. Na wsi zaczęło pojawiać się coraz więcej aparatów umożliwiających upowszechnianie fotografii amatorskiej. Spowodowane to było ogólnym dostępem do zarówno samych aparatów, jak i materiałów fotograficznych. Jednocześnie Polakom z ziem włączonych do Rzeszy coraz trudniej było zdobywać pozwolenie na działalność związaną z fotografią<sup>23</sup>.

W latach wojennych robiono przede wszystkim zdjęcia w gronie rodzinnym, ale nie tylko. Jedna z respondentek pokazała mi fotografię przedstawiającą

<sup>21</sup> J.S., wywiad z 13 VI 2016 r.

<sup>22</sup> K.W., wywiad z 27 V 2016 r.

<sup>23</sup> M. Bijak, A. Garlicka, op. cit., s. 16–17; J. Szymańczyk, *Jestem fotografem*, cz. 2, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1993, nr 1, s. 58–67.



12. Grupa wyznaczonych robotników odśnieżających szosę przebiegającą przez wieś Książenice, początek lat czterdziestych XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

jej matkę stojącą wśród grupy robotników pozujących do zdjęcia. Na początku myślała, że jest to przedwojenne zdjęcie osób kopiących okopy. Za drugim razem, gdy pokazałem zdjęcie powiększone i wyostrzone, przypomniała sobie, że sołtys wyznaczał mieszkańców wsi, którzy przymusowo odśnieżali główną szosę przebiegającą przez miejscowość (fot. 12). Gdzieś indziej przeglądając zdjęcia jednej respondentki, natrafiłem na kilka fotografii żołnierzy w niemieckich mundurach (fot. 13). Na pytanie, kogo widzimy na tych zdjęciach, odpowiedziała:

To byli kuzynowie z Bralina<sup>24</sup>, tam wszyscy tą folksdojezlistę podpisali, no i ich tam wzięli do armii potem. Tu nawet zdjęcie z moim tatą jest. Oni nam nawet jakieś paczki podobno przysyłali, ogólnie to się tam przed wojną schodzili, i tak się schodzili i fotografowali, a potem mój tato to się musiał ukrywać przed Niemcami i w sukience jako kobieta chodził przebrany żeby go nie zastrzelili, bo on jak był zakaz to świnio bicie z sąsiadem zrobił. Gonili ich na koniach, bo to kiedyś ta policja to na koniach jeździła i sąsiad przybiegł do mojej mamy jak go gonili to go ona w chruście ukryła co go rąbała<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Bralin – wieś gminna w Polsce, położona ok. 7 km na zachód od Kępna, w powiecie kępińskim w województwie wielkopolskim. W 1939 r. była to miejscowość przygraniczna.

<sup>25</sup> K.W., wywiad z 27 V 2016 r.



13. Żołnierz niemiecki, prawdopodobnie Bralin, koniec lat trzydziestych XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

Lata 1945–1970 to okres bardzo dynamicznego rozwoju technicznego fotografii, a co za tym idzie, upowszechniania się fotografii amatorskiej. Coraz częściej pojawiały się zdjęcia w kolorze, szczególnie w latach sześćdziesiątych XX w. Zazwyczaj fotografowano śluby, chrzty, zdarzały się grupowe zdjęcia komunijne oraz fotografie robione podczas świąt, głównie Bożego Narodzenia. „Tutaj zdjęcie moje w święta. [A to Pani na akordeonie gra? – Ł.Sz.] Nieee..., tak mi dali do ręki taki akordeon żeby do zdjęcia było [śmiech]”<sup>26</sup>.

Popularne stawały się zdjęcia życia codziennego na wsi – zabaw dzieci, prac polowych, np. „zbierania marchewki”, jak została zatytułowana fotografia przez jedną z respondentek (fot. 14): „To zdjęcie się nazywa «zbieranie marchewki», tak je nazywaliśmy. [Dlaczego akurat tak? – Ł.Sz.] A sama nie wiem bo to trochę takie śmieszne jest i ta moja mama w tym ogrodzie przed domem. Ona tam lubiła w ziemi grzebać, ja też to teraz mam na stare lata [śmiech]”<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> K.W., wywiad z 24 VIII 2016 r.

<sup>27</sup> H.Sz., wywiad z 8 IX 2016 r.



14. „Zbieranie marchewki”, Książenice, lata sześćdziesiąte XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego



15. Pamiętka z Częstochowy, 1951; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

Zaczęły również pojawiać się zdjęcia z wyjazdów – do miejsc kultu, z wycieczek szkolnych czy wakacji (fot. 15). „Tutaj masz zdjęcie mojej babci, jak była chyba ze swoim kuzynostwem w Częstochowie”<sup>28</sup>.

W kolekcjach moich respondentów znajdują się zdjęcia z imprez wiejskich, tj. dożynek gminnych, uroczystości z okazji 400 lat istnienia wsi Książenice czy wmurowania kamienia węgielnego pod budowę sali Ochotniczej Straży Pożarnej.

Podsumowując, ze wszystkich zebranych fotografii największą grupę – ponad 50% – stanowią zdjęcia życia rodzinnego. Na drugim miejscu znajdują się zdjęcia ślubne i żołnierzy. Dalej okazjonalne: komunijne, chrztu i te przedstawiające dzieci. Kolejne to imprez wiejskich, grupowe zdjęcia szkolne oraz wycieczek zakładowych, szkolnych i prywatne. Na ostatnim miejscu są zdjęcia pogrzebów – w tym wypadku niechętnie wyrażano zgodę na sporządzanie kopii.

Warto zwrócić uwagę na specyfikę sposobów przechowywania zdjęć przez badanych respondentów. Świadczy ona niewątpliwie o ich wartości dla

<sup>28</sup> K.Sz., wywiad z 28 VIII 2016 r.



ankietowanych. Dbalność o fotografie, jak i samo ich składowanie to ocalenie od zapomnienia, niekiedy jedyny ślad po przodkach. Obecnie coraz częściej preferowane są albumy elektroniczne czy raczej wirtualne. Cały czas jednak w modzie pozostają albumy plastikowe – zdjęcia zza folii, rzadziej papierowe. Zdjęcia w nich układa się tematycznie: „zdjęcia wakacje”, „Ślub Andrzeja i Wandy”, „Komunia Antka”. W końcu lat osiemdziesiątych XX w. modne były tzw. albumy malucha, w których umieszczano się wraz z opisem zdjęcia swoich pociech – od narodzin po pójście do klasy I szkoły podstawowej. Najmłodszy z moich respondentów (K.Sz.) posiada praktycznie wszystkie stare rodzinne fotografie w formie elektronicznej wraz z opisami każdej z nich. Katalog został ułożony według następujących kategorii: od kogo pochodzą, kto na nich jest, daty wykonania oraz uwagi do zdjęć. Jak stwierdził K.Sz., na pewno prędzej czy później uchroni on zdjęcia od rozproszenia, zniszczenia czy zapomnienia. Jest to niewątpliwie rodzinne archiwum cyfrowe. Dwoje respondentów przechowywało fotografie w starych skórzanych albumach, z których najstarszy, należący do Pani Ł.S., posiadał niemiecki napis „Album”. Inni natomiast składowali fotografie w foliowych torebkach bądź kartonach. Jeden z respondentów na pytanie, gdzie przechowuje stare rodzinne fotografie, odpowiedział: „Zdjęcia to trzymamy w łóżku w kartonie, bo wie Pan wnuczka przyjeżdża to ona tak lubi zdjęcia oglądać to wiadomo poniszczyła by jak by były z innymi zdjęciami, a tak bezpiecznie sobie tam leżą”<sup>29</sup>. W powyższej wypowiedzi możemy zauważyć chęć zachowania dla kolejnych pokoleń zdjęć rodzinnych.

Interesowałem się również sposobem eksponowania fotografii. Najstarsze zdjęcia były ślubne, ale nie we wszystkich domach je zobaczyłem. Zdjęcia te to tzw. monidła, czyli rodzaj ślubnego portretu namalowanego na zamówienie na podstawie fotografii. Obraz podkolorowywano, np. usta malowano na czerwono oraz dorysowywano bogatsze stroje<sup>30</sup>. Co do innych zdjęć jedna z respondentek stwierdziła: „Na co tam komuś te stare fotografie, tutaj mam [wyeksponowane] moje wnuki, prawnuki. Te stare zdjęcia to już pochowane”<sup>31</sup>.

W tym wypadku widać stosunek do starych zdjęć. Z jednej strony są one przechowywane i zabezpieczane, z drugiej niechętnie się je prezentuje. Bardziej liczą się zdjęcia kojarzone z miłymi wspomnieniami. Respondent na pytanie, czy często przegląda stare zdjęcia, odpowiedział: „A gdzie tam, żona jak sprząta, to może coś tam przejrzy, ale tak żeby to jakoś często oglądać, to nie. Tu jak o, ktoś taki jak ty czy tam wnuczka do szkoły coś... ale tak to nie”<sup>32</sup>.

Interesującą kwestię stanowią adnotacje, które najczęściej umieszczano na odwrocie zdjęcia. Podczas kwerend zauważyłem dużą liczbę podpisanych

<sup>29</sup> S.B., wywiad z 25 VIII 2016 r.

<sup>30</sup> J. Bartuszek, op. cit., s. 78.

<sup>31</sup> H.Sz., wywiad z 22 V 2016 r.

<sup>32</sup> S.B., wywiad z 25 VIII 2016 r.



fotografii, począwszy od wypisania daty powstania, np. zdjęcia komunijne (daty i miejsce odnotowywano na przodzie fotografii), po dedykacje na odwrocie, kończąc na listach, czyli fotografiach w formie pocztówek. Te ostatnie pochodzą z początku XX w. i przesłane zostały „zza granicy”. Taka korespondencja świadczy o znaczeniu fotografii w tym okresie. Można stwierdzić, że chciano w ten sposób zastąpić nieobecnych członków rodziny, pokazać poprzez obrazek swój dobrobyt.

List z 27 VII 1915 r.:

Krzesno. Naipszut się ot [...] do was fszestkich słowem borzem. Niech Będzie pochwalony Jesus Chrestusja jestem zdrowy iego i wam rzyce zdrowia jak najlepszego wam unas desce padają ja sem wom pisau i rzesce mi nie otpisali jesty was was fszestkich pozdrawiam zostancie z Bogiemdo szyśliwego zobaczenia<sup>33</sup> [fotografia pruskiego żołnierza – Ł.Sz.].

List z 4 XII 1914 r.:

Glauskhof. Kochano Ciotka Wuja i babcia. Pozdrawiam was mile i serdecznie bo mej samej dzinka Bogu zdrowi trgo i wam rzyczymu i Wicek Wujcier jusz jest po ranionej jest w Berlinie w Lasurecie a Waluk jest w Olesnicy przyi Wojsku cot się odebrał i nam Karte orzesłał do wojsk pudzie od Nowego Roku chanuly i jest tam na drugim Niedziely bo na Bóg pojudy w Swiat i teraz as jeszcze was pozdrawiam na wiele wasej [...] chustce<sup>34</sup>.

List z 26 X 1917 r.:

Kochani Krewni! Najpsut was wszystkich mile i serdecznie pozdrawiam i ja jestem zdrowy czego i wam wszystkim życze zdrowia jak najlepszego i przesyłam wam Karte co ja nani jesti moje Kapralstwo, jak zem o Urlopu przyjechał to ich nie było wszyscy posle do poułku, i to som same polaki i napiscie mi co tam uwas slychacz. Marynia bydzie na 1 Listopada do Lanerchuf ot jesdzacz. [...] pozdrawiam<sup>35</sup>.

List z 24 VII 1946 r.:

Przesyłam ci Ten fotografie Moja ukochana Żono i Synku. Dla Przypomnienia żebyście nigdy nie zapominali o mnie ze ja żyje i wruce dowas jak Tylko będę zdrowy. Twój Ukochany Maż i nigdy nie zapominający otobie. Leon. Całuje ci moja ukochana żono ponie zliczone razy i swego synka Janka. Życzliwy Sibiński Leon<sup>36</sup> [fot. 16].

Fotografia służyła też jako forma prezentu na znak przyjaźni czy pamięci o drugiej osobie. Przykładowo: „Na pamiątkę zasyłam mojemu bratu swą podobiznę, Julkowi ja Józek”<sup>37</sup>; „Na pamiątkę nadaję swoją podobiznę jako koledze swemu. Nadał Stefan Julkowi”<sup>38</sup>; „Ofiaruję na pamiątkę Kochanej

<sup>33</sup> We wszystkich cytowanych tekstach zachowano oryginalną pisownię. Zdjęcie ze zbiorów K.Sz.

<sup>34</sup> Zdjęcie ze zbiorów J.W.

<sup>35</sup> Zdjęcie ze zbiorów S.J.

<sup>36</sup> Zdjęcie ze zbiorów K.S.

<sup>37</sup> Zdjęcie ze zbiorów H.Sz.

<sup>38</sup> Ibidem.



16. Zdjęcie portretowe żołnierza polskiego walczącego pod Monte Cassino, z listem na odwrocie, Wielka Brytania, 24 VII 1946 r.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

Babci i dziadkowi. Marylka. Czeladź dnia 23.01.1975<sup>39</sup>; „Pamiętka z czasów wojny 1943”<sup>40</sup>.

Wszystkie opisywane wyżej działania, tj. zbieranie i kolekcjonowanie zdjęć, przechowywanie, przekazywanie czy przesyłanie, świadczą o przywiązywaniu dużej wartości do fotografii. Poprzez obraz chciano zastąpić bliską sobie osobę. Często fotografia miała ukazać dobrobyt i przekazać, że wszystko jest w porządku, dlatego możemy jej przypisać wartość dokumentacyjną.

Fotografia jako dokument zatrzymuje chwilę, ocala od zapomnienia, zamienia przemijalność w namacalny dowód. Musimy pamiętać, patrząc na fotografię, że zatrzymany na niej urywek życia nigdy już się nie powtórzy. Moi respondenci przeglądając zdjęcia, zdawali sobie sprawę z tego, że czas biegnie nieubłaganie i nie da się go już cofnąć. „Tu niech pan zobaczy jaka byłam ładna, wtedy to jeszcze w banku pracowałam i tyle czasu wolnego było...”<sup>41</sup>

Mimo wielu znaków upływu czasu fotografia staje się nieśmiertelna i wiecznie żywa, możemy do niej powracać, oglądać ją, przypominać sobie minione chwile. To właśnie poprzez fotografię następuje „ożywienie pamięci”, ułatwia nam ona odtworzenie zdarzeń. Wszystko to zawdzięczamy naszej wyobraźni<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Zdjęcie ze zbiorów S.J.

<sup>40</sup> Zdjęcie ze zbiorów K.W.

<sup>41</sup> Ł.S., wypowiedź z 21 VIII 2016 r.

<sup>42</sup> S. Sikora, *Fotografia – pamięć – wyobraźnia*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1992, nr 3–4, s. 110.



17. Grupa żołnierzy polskich, prawdopodobnie Taborek, sierpień 1939 r.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

„Obraz powstaje dzięki umiejętności kojarzenia, a te przygotowuje i podsuwa pamięć”<sup>43</sup>. Oglądając zdjęcie żołnierzy, respondentka wspomniała:

O a ten tutaj to mój ojciec w wojsku, to chyba sierpień był przed wojną bo to wszystkich wołali do wojska, że mają iść. Ojciec też był wyznaczony i tak raz ich do domu zwalniali raz z powrotem musieli tam siedzieć. Potem jak się wojna zaczęła to my wszystkie z mamą i siostrami tam na szosę wyszły i tam takie oddziały polskich żołnierzy do niewoli wzięte. Jeden z żołnierzy [...] do mojej mamy wołał [...] [ojciec] zabity. I my się wszystkie rozplakały<sup>44</sup> [fot. 17].

Patrząc na zdjęcia szkoły, inny respondent opowiadał: „Tutaj szkoła w Książenicach. My tam po wojnie to do szkoły wszyscy do jednej klasy chodzili i tylko jeden nauczyciel był. Pamiętam bardzo dobrze, jak na ścianie ten Stalin i Lenin wisiał. Nawet był kiedyś przypadek, że tam jakiś uczeń to zdjęcie podpalił, co to śmiechu było...”<sup>45</sup>. Oglądając zdjęcie mężczyzny opierającego się o werandę: „Ja to chyba mam jedyne zdjęcie tego dworku.

<sup>43</sup> J. Bartuszek, op. cit., s. 118.

<sup>44</sup> H.Sz., wywiad z 22 V 2016 r.

<sup>45</sup> S.B., wywiad z 25 VIII 2016 r.



18. Mężczyzna opierający się o werandę przed dworem w Książenicach, lata pięćdziesiąte XX w.; ze zbiorów Ł. Szczypkowskiego

Tutaj tata mój stoi. On to zawsze taki elegancki był, wysoki, przystojny zawsze dobrze ubrany.[...] W tym dworku to jeszcze takie piękne kominki i lustra wisały. Po tej parcelacji to tam kilka rodzin mieszkało i my też mieszkaliśmy, ogród piękny taki był a teraz to już nawet śladu nie ma, że tam coś stało<sup>46</sup> (fot. 18).

To tylko nieliczne przykłady wspomnień wywołanych poprzez fotografię. Do każdego ze zdjęć przypisana jest jakaś historia z nim związana, od ogółu po drobne szczegóły, jak np. co znajdowało się w dawnym dworze. Fotografia służyć może również przywoływaniu wspomnień o osobach, które już nie żyją. „Tu jest zdjęcie mojej córki, zmarła kilka lat temu [...]. Ona to lubiła podróżować wszędzie musiała być, [...]. Teraz to już tylko zdjęcia mi zostały [płacz]”<sup>47</sup>. W tej wypowiedzi możemy zobaczyć, czym jest fotografia zmarłej osoby. Respondentka stwierdziła, że chce pamiętać tę osobę jako szczęśliwą i młodą jak na tym zdjęciu. Fotografie takie wywołują bardzo wyraźne emocje powodujące najczęściej pojawienie się łez.

<sup>46</sup> M.P., wywiad z 28 VIII 2016 r.

<sup>47</sup> H.Sz., wywiad z 22 V 2016 r.

Praktycznie każdy respondent posiadał w swojej kolekcji zdjęcia osób, których nie znał bądź zapomniał ich tożsamość. Wiadomo, że aby zdjęcie mogło wywołać obraz w pamięci oglądającego, musi ukazywać osobę bądź miejsce, które się zna. Jeśli fotografia nie spełnia tego warunku, jest bezwartościowa w kontekście pamięciowym, staje się tylko zwykłym obrazkiem. Często takie zdjęcia są nieprzydatne i zostają wyrzucone. Ze wspomnień jednej respondentki: „Widzi pan, gdyby nie ja to by te wszystkie zdjęcia były spalone. Tacy to ci moi synowie. W ostatnim momencie się zorientowałam. [...] powiedzieli mi, że to nieprzydatne bo i tak nie wiedzą kto tam na nich jest. Nic by nie zostało ani zdjęć, ani dokumentów wojskowych teścia”<sup>48</sup>. Mimo że ankietowana również nie zna wszystkich osób przedstawionych na zdjęciach w swojej kolekcji fotograficznej, chce uchronić je od zniszczenia. Zdjęcia są dla niej czymś ważnym, otacza je szacunkiem.

Powyzsze rozważania stanowią próbę ukazania zależności między pamięcią a fotografią oraz jej historycznych uwarunkowań na podstawie zebranych materiałów w niewielkiej osadzie Książenice. Fotografia chłopska nieco różni się od innych rodzajów zdjęć, spina pamięć rodzinną i lokalną. Przywracanie pamięci może przyczynić się do uruchomienia silnego związku, więzi czy poczucia identyfikacji z osobami ukazаныmi na zdjęciach. Fotografia potwierdza w dużym stopniu tożsamość, przywiązanie do miejsca. Analizując prywatne zdjęcia ukazujące kadr z życia dawnych mieszkańców, mamy do czynienia z odtwarzaniem historii, czasem traumatycznych, czasem nieco zabawnych. Niewątpliwie fotografia taka jest ciekawym źródłem do poznania i odtworzenia dziejów środowiska lokalnego i służy do podtrzymywania tożsamości historycznej jednostki.

Książenice, biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne, tj. przynależność do Prus w wyniku rozbiorów czy później bliskość granicy z Rzeszą Niemiecką w okresie międzywojennym, niewątpliwie zyskały na dostępie do medium, jakim była dawniej fotografia. Trzeba również pamiętać, że do rozwoju fotografii przyczyniły się częste wyjazdy osiadłej ludności do bardzo dobrze rozwiniętych technicznie zachodnich Niemiec. Ważnym czynnikiem, powodującym mnogość zasobu fotograficznego, był również szybki i łatwy dostęp do fotografa, co wiązało się z bliskością i zależnością od miasta Grabowa nad Prosną (gmina, kościół). Mimo iż badając analogiczne miejscowości, o podobnych uwarunkowaniach historycznych czy geograficznych, znaleźlibyśmy podobieństwa w zakresie przechowywania pamięci w formie zdjęć, Książenice są w jakimś stopniu ewenementem, chociażby w skali gminnej, a nawet powiatowej. Zagadnienie to jednak wymaga dalszych badań.

<sup>48</sup> K.S., wywiad z 4 IX 2016 r.

## Streszczenie

Autor artykułu rozważa znaczenie fotografii jako źródła do badań pamięci historycznej na podstawie badań terenowych (wywiadów metodą *oral history*) w małej wsi w południowej Wielkopolsce – Książenice. Celem artykułu jest przedstawienie historii fotografii oraz metodologii badań nad fotografią chłopską, jak również przywołanie za pośrednictwem fotografii wspomnień osobistych, powiązań genealogicznych a także tych, które odnoszą się do historii miejscowości. Autor na podstawie zebranych 451 zdjęć podczas 9 wywiadów przedstawia typy fotografii oraz ukazuje zmiany, jakie zachodziły w sposobie fotografowania od końca XIX aż po lata siedemdziesiąte XX w. Ukazuje również specyfikę sposobów przechowywania, eksponowania i szacunku do zdjęć. Ciekawą kwestią są również rozważania na temat adnotacji zapisanych na rewersach zdjęć, które zawierają dedykację, ale nie tylko. Fotografia jako dokument ocala od zapomnienia, zatrzymuje chwilę. Mimo upływu czasu fotografia staje się nieśmiertelna, dzięki niej następuje „ożywienie pamięci”.

## Old Photography as a Source for Research into the Historical Memory of the Inhabitants of a Small Community on the Example of Książenice in southern Wielkopolska

The author of the article considers the importance of photography as a source for research into historical memory on the basis of field research (oral history interviews) in a small village in southern Greater Poland (Wielkopolska) – Książenice. The aim of the article is to present the history of photography and the methodology of research on peasant photography. Another purpose is to recall – through personal photographs – memories and genealogical connections as well as those related to the history of the village. On the basis of 451 photos collected during nine interviews, the author presents types of photographs and shows the changes that took place in the manner of photographing from the end of the nineteenth century to the 1970s. He also reflects on the specificity of the methods of storage and display of photographs and respect for them. An interesting issue are also the annotations saved on the back of the photos, with a dedication, but not only. Photography as a document saves from oblivion, captures the moment. Despite the passage of time, photography becomes immortal thanks to which the memory is revived.

## Bibliografia

- Ambrożewicz T., *Fotograf wiejski i jego świat. Wojciech Migacz 1874–1944*, katalog wystawy, Warszawa 1985.
- Bartuszek J., *Między reprezentacją a „martwym papierem”. Znaczenie chłopskiej fotografii rodzinnej*, Warszawa 2005.
- Bazin A., *Ontologia obrazu fotograficznego*, w: *Wiedza o kulturze cz. 4: Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. J. Bocheńska, A. Kisielewska, M. Pęczak, Warszawa 1998, s. 57–67.
- Berger J., *Użycia fotografii*, w: idem, *O patrzeniu*, tłum. S. Sikora, Warszawa 1999, s. 38–88.
- Bieńkowski A., *Ostatni wiejscy muzycyści. Ludzie, obyczaje, muzyka*, Warszawa 2001.
- Bijak M., Garlicka A., *Fotografia chłopów polskich*, Warszawa 1993.
- Garlicka A., *O konkursie i wystawie „Nowa Wieś” 1985*, wyd. spec., s. 4.
- Kunczyńska-Iracka A., *Rzeźba, malarstwo, grafika – wprowadzenie*, w: E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kunczyńska-Iracka, M. Pokropek, *Sztuka ludowa w Polsce*, Warszawa 1988, s. 172–177.

- Le Goff J., *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007.
- Mędrzecki W., *Fotografia chłopska jako źródło do dziejów rodziny chłopskiej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Spółczesność polskie XIX i XX wieku*, t. IX, Warszawa 1991, s. 377–395.
- Niedźwiedz A., *Małe historie. Fotografie domowe w kontekście antropologii wizualnej*, w: *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonka-Czajkowska, A. Niedźwiedz, Kraków 2015.
- Sikora S., *Fotografia – pamięć – wyobraźnia*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1992, nr 3–4, s. 7–24.
- Sikora S., *Fotografia między dokumentem a symbolem*, Izabelin–Warszawa 2004.
- Sulima R., *Album „cieni”. Słowo i fotografia w kulturze ludowej*, w: idem, *Słowo i etos. Szkice o kulturze*, Kraków 1992, s. 116–126.
- Sulima R., *Fotografia chłopów polskich*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1987, nr 1–4, s. 113–120.
- Szymańczyk J., *Jestem fotografem*, cz. 2, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1993, nr 1, s. 58–67.
- Przywara P., *Ikoniczność w komunikowaniu*, <https://pawelprzywara.wordpress.com/2011/02/26/ikonicznosc-w-komunikowaniu/> (dostęp: 12 XI 2016).

Biogram: **Lukasz Szczypkowski** – uczestnik Studiów Doktoranckich Nauk Historycznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Autor artykułów: *Lokalne problemy w południowo-wschodniej Wielkopolsce, a procesy o czary w XVI–XVIII w.*, w: *Komunikacja w epoce staropolskiej*, red. A. Ziober, Wrocław 2018; *Grabów nad Prosną w XIX i na początku XX wieku*, „Kronika Wielkopolski” 2017, nr 4 (164). Zainteresowania naukowe: historia społeczna oraz procesy o czary w Wielkopolsce. E-mail: [l.szczypkowski90@gmail.com](mailto:l.szczypkowski90@gmail.com).